

Bolesław Kumor

Prymas Kościoła katolickiego w Polsce : Znaczenie i rola w dziejach Polski

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 16, 157-169

1983

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BOLESŁAW KUMOR

PRYMAS KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

ZNACZENIE I ROLA W DZIEJACH POLSKI

I. PRYMASOSTWO W OKRESIE POLSKI NIEPODLEGŁEJ (1418-1795)

1. Geneza urzędu prymasa w Kościele

W następstwie rozwoju terytorialnego Kościoła w granicach i poza granicami *Imperium Romanum* i w związku z problemem utrzymania jedności Kościoła, zwłaszcza w zakresie wiary i moralności chrześcijańskiej, uformowała się jeszcze w II i III w. po Chrystusie organizacja patriarchalna z poważnym zakresem władzy jurysdykcyjnej*. Jej istnienie, podział terytorialny i jurysdykcyjny zaakceptował I Sobór Powszechny w Nicei (325). Charakterystyczną cechą tej organizacji był fakt, że ukształtowała się ona głównie na Wschodzie, a więc w Aleksandrii (Egipt), Antiochii (Syria), a następnie w Konstantynopolu (382) i Jerozolimie (431), a nadto poza granicami Cesarstwa Rzymskiego w V i VI stuleciu w Persji (Seleucja), Armenii i Gruzji.

W zachodniej części *Imperium Romanum* od Bałkanów aż po Hiszpanię i od Renu — Dunaju aż po Afrykę Północną oraz dla Kościoła poza granicami Cesarstwa Rzymskiego był tylko jeden patriarchat w Rzymie, Patriarchat Zachodu, łączący nadto prymat dla całego Kościoła powszechnego. Ponieważ patriarchat zachodni był nie tylko rozległy terytorialnie, ale obejmował nadto liczne Kościoły lokalne o różnej kulturze i organizacji politycznej, dlatego w granicach tego patriarchatu powstał już w IV stuleciu urząd „prymasa”, którego władza rozciągała się nad kilkoma metropoliami, a nieco później obejmowała najczęściej lokalne Kościoły narodowe. Pierwszy tego rodzaju urząd „prymasa” powstał w Afryce rzymskiej i był przywiązany do urzędu metropolity Kartaginy. Dopiero powstanie nowych państw romańskich, germańskich i słowiańskich na gruzach *Imperium Romanum* przyspieszyło proces tworzenia dalszych urzędów prymasowskich w Kościele. Proces ten miał wyraźnie dwa kierunki; podczas gdy niektóre stolice arcybiskupie otrzymały przywileje i tytuł prymasa z uprawnieniami jurysdykcyjnymi dla całego Kościoła lokalnego, to w liczniejszych wypadkach Stolica Apostolska potwierdzała lub nadawała tytuły

* Referat wygłoszony w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach w dniu 14 II 1984r. na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Oddział w Katowicach.

prymasa niektórym metropolitom, ale bez uprawnień jurysdykcyjnych. Do urzędów prymasowskich zjurysdykcją należały: Toledo w Hiszpanii (przed 603 r., potwierdzone przez pap. Urbana II w 1088 r.), Canterbury dla Anglii (przed 690 r., potwierdzenie Stolicy Apostolskiej przed 1181 r. „*primas totius Angliae*”) i Ostrzyhom na Węgrzech dla wszystkich krajów Korony św. Stefana (od 1279). Taki też urząd prymasa miał powstać na początku XV w. w Kościele polskim.

Daleko liczniejsze były prymasostwa honorowe, bez jurysdykcji. Na terenie Niemiec były 4 stolice prymasowskie (Moguncja, Magdeburg, Trewir i Salzburg), a we Francji było ich aż 7. Dla Skandynawii był ustanowiony prymas w Lundzie (Dania), dla Irlandii — w Armagh i Dublinie, dla Anglii — drugie prymasostwo bez jurysdykcji w Yorku.

2. Powstanie urzędu prymasa w Kościele polskim

Kościół w Polsce został w pełni zorganizowany w 1000 r., kiedy to na prośbę króla Bolesława Chrobrego pap. Sylwester II utworzył dla całej ówczesnej Polski metropolię w Gnieźnie i podporządkował jej biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. W okresie panowania królów z rodziny Piastów (do 1370 r.) była w Polsce nadal tylko jedna metropolia i obejmowała dawne biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu oraz utworzone później w Płocku (1075), Włocławku (ok. 1018/1123), Lubuszu (1123), Kamieniu Pomorskim (1123) i w Chełmnie na Pomorzu (1243), mimo że niektóre z nich od XIII lub XIV w. nie należały do Polski.

To pierwsze niekwestionowane stanowisko metropolitów gnieźnieńskich zmieniło się, odkąd w granicach Polski powstała w 1375 r. druga z rządu metropolia w Haliczu, przeniesiona w 1412 r. do Lwowa. Dokąd bowiem była w kraju jedna metropolia, nie było sporu o pierwszeństwo w godności, gdyż jedyny metropolita gnieźnieński był najwyższym zwierzchnikiem całego Kościoła polskiego, zależnym tylko od Stolicy Apostolskiej. Ale kiedy zaistniała w królestwie druga metropolia we Lwowie, trzeba było rozwiązać kwestię pierwszeństwa hierarchicznego w kościele polskim. Był to problem naglący, tym bardziej, że w czasie obecności metropolity Mikołaja Trąby przez cztery lata na soborze w Konstancji (1414-1419), tenże sobór delegował do ochrzczenia Żmudzi metropolitę lwowskiego Jana Rzeszowskiego (1416), który pod nieobecność arcybiskupa Trąby w 1417 r. dokonał koronacji żony Władysława Jagiełły, Elżbiety Granowskiej—Pileckiej, na królowę Polski, co dotąd czynił zawsze tylko metropolita gnieźnieński.

Toteż przy poparciu króla Władysława Jagiełły i episkopatu polskiego łącznie z metropolitą lwowskim, Mikołaj Trąba uzyskał od soboru w Konstancji w 1418 r. tytuł i urząd prymasa dla całego Kościoła polskiego. Taką informację przekazał nam ówczesny historyk polski Jan Długosz, jako że dokument soborowy nie zachował się do naszych czasów. Pierwszy raz tytułu tego użyła kancelaria królewska w dokumencie z dnia 14 III 1418 r., zaś kancelaria prymasowska w Gnieźnie — 20 V 1418 r. Trzeba zauważyć, że już w czasie soboru w Konstancji Mikołaj Trąba zasiadał przez cały czas w urzędzie prymasów, tuż po kardynałach.

3. Urząd legata urodzonego (*Legatus natus*) Stolicy Apostolskiej. Uprawnienia prymasowskie.

Na początku XVI w. tytułatura i uprawnienia prymasów Polski zostały wzbogacone przez Stolicę Apostolską. Jeszcze w średniowieczu istniał zwyczaj, że papież udzielając w kilku wypadkach przywilejów prymasowskich niektórym arcybiskupom, łączyli z tym aktem tytuł i urząd legata urodzonego Stolicy Apostolskiej (*legatus natus*). Takie podwójne przywileje posiadali arcybiskupi Ostrzyhomia dla Węgier, Canterbury dla Anglii i Salzburga dla krajów niemieckich. Dla Kościoła polskiego przywilej ten uzyskał od pap. Leona X prymas Jan Łaski w czasie pobytu w Rzymie na Soborze Laterańskim V. Bullą z dnia 25 VII 1515 r. *Pro excellenti* pap. Leon X potwierdził metropolitom gnieźnieńskim uprawnienia prymasa Polski, nadał im przywileje legata urodzonego Stolicy Apostolskiej oraz poddał ich jurysdykcji prymasowskiej i legackiej metropolię lwowską.

Jurysdykcja prymasowska i legacka obejmowała tylko Kościół w Polsce. Nie wchodziły zatem w zakres tych kompetencji ani diecezja wrocławska na Śląsku, ani diecezja lubuska, chociaż należały do metropolii gnieźnieńskiej. Podlegała im natomiast diecezja warmińska, mimo że cieszyła się przywilejem wyjęcia spod jurysdykcji metropolitalnej Gniezna. Stolica Apostolska nie sprecyzowała jednakże dokładnie zakresu władzy prymasa Polski; bulla papieska *Pro excellenti* określała bardzo ogólnikowo, że zakres uprawnień prymasów Polski jest taki, „jaki posiadają inni legaci, a szczególnie prymas Anglii w Canterbury na mocy prawa, przywileju i zwyczaju”. Według badań (ks. J. Nowackiego) w zakres kompetencji i władzy prymasów należały następujące uprawnienia:

1. Przywilej koronowania króla i królowej Polski, zagwarantowany im przez konstytucję sejmową z 1451 r. W wypadku nieobecności prymasa, przywilej ten na mocy konstytucji sejmowej z 1576 r. przysługiwał biskupowi wrocławskiemu lub poznańskiemu. Postanowienia te potwierdził pap. Sykstus V (1589). Kiedy w 1633 r. biskup krakowski Albert Jan Waza, brat króla Władysława IV, został mianowany kardynałem, konstytucja sejmowa z tegoż roku zastrzegła stanowczo, by książęta krwi wyniesieni do godności biskupiej nie rościli sobie z tego tytułu pretensji do mianowania, ogłaszania i koronowania królów polskich. Co więcej, po zatargu na tym tle między prymasem Andrzejem Olszewskim a biskupem krakowskim Andrzejem Trzebickim, Stolica Apostolska zastrzegła jeszcze raz „koronowanie królów i królowych Polski wyłącznie prymasowi polskiemu”, chociażby ono odbywało się w katedrze krakowskiej. Prymas nie potrzebuje prosić biskupa krakowskiego o zezwolenie na koronację króla w katedrze krakowskiej. W połowie XVII w. prymas Wacław Leszczyński przyjął tytuł „prymasa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego”.

2. W zakres uprawnień prymacjalnych wchodziło prawo zwoływania synodów prymacjalnych (plenarnych) i przewodniczenie na nich. Synody takie, obowiązujące w całym kraju w obydwu metropoliach i w diecezji warmińskiej, a także w diecezji wrocławskiej na Śląsku, gromadziły cały episkopat polski i odbywały się już w XV stuleciu, a trwały przez cały okres przedrozbiorowy do 1643 r. W następnych latach prymas przewodniczył konferencjom Episkopatu Polski.

3. Do istotnych praw prymasowskich należał najwyższy trybunał sądowy kościelny w Polsce, trybunał III instancji, do którego odwoływano się zarówno od sądów II instancji metropolity lwowskiego, jak też i z diecezji wrocławskiej

na Śląsku. Ponieważ w 1578 r. nuncjusz apostolski Wincenty Laureo założył przy nuncjaturze trybunał sądowy III instancji, dlatego na tym tle dochodziło w XVII i XVIII stuleciu do częstych zatargów między nuncjaturą a prymasem.

4. Z racji legacji urodzonej i urzędu prymasowskiego należała do prymasów troska o cały Kościół polski i jego właściwą administrację. Tak w 1529 r. prymas Jan Łaski upomniał metropolitę lwowskiego, Bernardyna Wilczka, by zatroszczył się o kanoniczny wybór biskupa dla Kamieńca Podolskiego, a prymas Ignacy Krasicki w 1797 r. własną powagą nazaczył administratora dla diecezji łuckiej w granicach zaboru austriackiego i pruskiego.

5. Do prymasów należała troska o utrzymanie katolicyzmu na terenach zagrożonych przez protestantyzm w XVI w. Tak prymas Jakub Uchański podjął uchwałę na synodzie prymacjalnym (1577), by zagrożoną luteranizmem diecezję pomezzańską oddać w administrację biskupów chełmińskich, zaś diecezję sambijską — biskupom warmińskim. W 1631 r. prymas Jan Wężyk podjął wraz z królem Zygmuntem III Wazą zabieg o rekatolizacji kamieńskiej na Pomorzu Zachodnim.

6. Prymas reprezentował cały Kościół polski na zewnątrz, a w precedencji nie ustępował miejsca nawet kardynałom w zakresie uprawnień prymasowskich.

7. Do szczególnych uprawnień honorowych prymasów Polski należał przywilej noszenia szat purpurowych na wzór kardynałów Kościoła rzymskiego. Zwyczaj ten przyjęł się jeszcze w XVII w. a potwierdził go pap. Benedykt XVI w 1749 r. na mocy bulii *Ad decorem Ecclesiae*.

Obok uprawnień kościelnych prymasi polscy uzyskali również poważne uprawnienia polityczne w państwie. Po śmierci ostatniego z Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta, na sejmie w 1572 r. sejm i senat polski przyznali prymasom urząd *interrex*a. W oparciu o te prerogatywy Prymas Polski w każdym wypadku po śmierci króla przejmował najwyższą władzę w państwie. Zwoływał więc swoją powagą sejm konwokacyjny i elekcyjny, wyznaczał miejsce i czas wyboru króla. Przyjmował poselstwa zagraniczne, powiadamiał dwory królewskie o śmierci króla polskiego i załatwiał wszystkie sprawy bieżące państwa. Nominował też nowo wybranego króla, odbierał od niego przysięgę i koronował go. Był też prymas pierwszym księciem w senacie (*primus princeps*), a od końca XVI w. należał do stałych członków rady królewskiej.

II. PRYMASOSTWO W OKRESIE NIEWOLI NARODOWEJ (1795-1918)

1. Gniezno — stolica prymasów w granicach zaboru pruskiego

Urząd prymasa w Kościele polskim miał nie tylko kapitalne znaczenie dla Kościoła w Polsce, ale również i dla państwa polskiego. Toteż nieszczęścia narodowe, jakie spadły w związku z rozbiorami na państwo polskie, dotknęły bezpośrednio również prymasostwo. Już po pierwszym rozbiórce Polski (1772) ustały prerogatywy prymasa w stosunku do archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i nowo utworzonej (1786) diecezji tarnowskiej, ponieważ austriacki rząd zaborczy zabronił wszelkich kontaktów biskupów galicyjskich z

hierarchią polską i podporządkował ich nuncjaturze wiedeńskiej. Dalsza parcelacja metropolii gnieźnieńskiej i wraz z nią prymasostwa polskiego nastąpiła po drugim (1793) i trzecim (1795) rozbiórze Polski. Sama stolica prymasów Polski, Gniezno, archidiecezja i diecezja: poznańska, wrocławska, płocka i chełmińska przypadła Prusom, podczas gdy pozostałe diecezje przeszły do zaboru rosyjskiego (Wilno, Żmudź, Inflanty, Smoleńsk, Łuck) i austriackiego (Kraków). Po drugim rozbiórze kraju sejm grodzieński w 1793 r. zaplanował odłączenie pozostałych przy Polsce kadłubowych diecezji od metropolii w Gnieźnie, zaprojektował też utworzenie nowej metropolii w Krakowie lub Warszawie. Z tą też nową metropolią zamierzano związać urząd prymasa Polski, który chciano przenieść z Gniezna, będącego pod zaborem pruskim. Zanim jednakże te plany mogły być zrealizowane, nastąpił trzeci rozbiór Polski i całkowita utrata niepodległości. Tymczasem Prusy, w granicach których znalazło się prymasowskie Gniezno, od czasu upadku państwa polskiego, rozpoczęły systematyczną i zorganizowaną politykę, zmierzającą do całkowitej kasaty prerogatyw prymacjalnych i metropolitalnych Gniezna. W 1798 r. pruskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło metropolitę Ignacego Krasickiego, że jego prerogatywy ustają w stosunku do diecezji leżących w zaborze rosyjskim. Jeszcze wcześniej, bo już w 1796 r. osobnym dekretem królewskim zabroniono nowemu prymasowi Ignacemu Krasickiemu używania tytułu Prymasa Polski. Tytułu tego nie używali jego następcy aż do 1869 r. Innym przejawem pruskiej polityki w stosunku do Gniezna była chęć uszczuplenia prerogatyw i granic metropolitalnych gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. W 1798 r. rząd pruski sprzeciwił się kategorycznie, by Gniezno stanowiło II instancję sądową, apelacyjną dla sądów kościelnych diecezji warmińskiej i wrocławskiej, chociaż obydwie diecezje były w tym samym zaborze. W 1807 r. ustała zwierzchność metropolitalna Gniezna nad diecezją krakowską, podporządkowaną w tym roku metropolii lwowskiej.

Na przekór tym tendencjom Stolica Apostolska pragnęła nadal utrzymać przodujące stanowisko Gniezna dla całego Kościoła polskiego. W tym celu pap. Pius VI nosił się z zamiarem mianowania metropolity gnieźnieńskiego wikariuszem apostolskim lub nuncjuszem papieskim na cały zabór pruski (łącznie z Wrocławiem i Warmią). Nie mógł jednakże tego uczynić ze względu na niezwykle ostre protesty rządu pruskiego, powtarzające się czterokrotnie na przestrzeni lat 1801-1802. Rząd pruski wysunął wówczas projekt połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem warmińskim, obsadzonym już przez Niemca, biskupa Józefa Hohenzollerna. Ale projekt ten odrzuciła zarówno opinia polska, jak też i Stolica Apostolska (1803).

Jeszcze większe niebezpieczeństwo dla Gniezna, symbolizującego dawną państwowość polską, zaistniało po Kongresie Wiedeńskim (1815). W czasie pertraktacji między Rzymem a rządem pruskim na temat reorganizacji Kościoła w tym zaborze, rząd pruski dążył do całkowitego zniesienia zarówno archidiecezji, jak i metropolii gnieźnieńskiej, planując utworzenie w jej miejsce metropolii we Wrocławiu. Do planów tych, dyskutowanych w 1818 r., powrócono jeszcze raz w 1828 r. Tylko zdecydowany sprzeciw społeczeństwa polskiego i godna postawa Stolicy Apostolskiej uratowały Gniezno jako archidiecezję i metropolię. W kompromisowym porozumieniu pap. Pius VII w bulli *De salute animarum* (16 VII 1821) wyniósł Poznań do godności arcybiskupstwa i połączył go unią personalną z Gnieznom. Pierwszym arcybiskupem metropolią połączonych stolic arcybiskupich został Tymoteusz Gorzeński; rząd pruski odebrał jemu tytuł księcia, polecił przenieść rezydencję arcybiskupów z Gniezna do

Poznania, a metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej podporządkowano obok obydwu archidiecezji tylko diecezję chełmińską. Wrocław i Warmia otrzymały statut diecezji „wyjętych”, chociaż były w tym samym zaborze.

Niemniej w Gnieźnie nigdy nie zamarzy tradycje prymasostwa polskiego, a Stolica Apostolska nigdy nie wydała dokumentu na jego szkodę. Urząd bowiem prymasa był urzędem kościelnym i mogła go znieść tylko Stolica Apostolska, a nie państwo. Toteż kiedy w 1863 r. pokazał się w Rzymie na uroczystości kanonizacji Męczenników Japońskich metropolita gnieźnieńsko-poznański, Leon Przyłuski, pap. Pius IX polecił dać mu miejsce w rzędzie prymasów. Podobnie uczynił ten papież w stosunku do metropolity Mieczysława Halki-Ledóchowskiego na I Soborze Watykańskim. Ten metropolita wznowił oficjalnie tytułaturze tytuł Prymasa Polski, mimo protestu rządu pruskiego i takim tytułem podpisywał akta Soboru Watykańskiego I, jak też listy pasterskie.

2. Zabiegi Rosji około przeniesienia prymasostwa polskiego do Mohylowa lub Wilna. Prymas Królestwa Polskiego

Na zabranych Polsce ziemiach Rosja zorganizowała w latach 1783/98 metropolię w Mohylowie nad Dnieprem. Tej metropolii podporządkowano diecezję wileńską, żmudzka i łucką z gnieźnieńskiej prowincji kościelnej i diecezję kamieniecką z metropolii lwowskiej, a także nowo utworzone diecezje w Żytomierzu na Ukrainie i w Mińsku na Białorusi. Na specjalną uwagę zasługuje przywilej nadany w 1798 r. metropolitom Mohylowa przez pap. Piusa VI na prośbę cara Pawła I, noszenia szat purpurowych, który posiadało Gniezno od 1749 r.

Ambicje nowej metropolii, pod względem terytorialnym najrozleglejszej na świecie, sięgały jeszcze dalej i na początku XIX w. zmierzały wyraźnie do uformowania z niej łacińskiego patriarchatu z jurysdykcją w całej Rosji. Kiedy plany te okazały się niemożliwe do zrealizowania, wówczas opracowano projekt utworzenia w Rosji dwu metropolii: w Mohylowie i w Wilnie (1816). Równocześnie poselstwo rosyjskie przy Watykanie podjęło usilne starania o przeniesienie z Gniezna urzędu prymasa i legata urodzonego do Wilna. Prymas rezydujący w Wilnie miał rządzić faktycznie całym Kościołem katolickim w imperium carów. Trzeba zauważyć, że stworzenie takiego urzędu w Rosji miało służyć nie interesom Kościoła, ale podporządkowaniu Kościoła katolickiego państwu, podobnie jak uzależniony był od niego Kościół prawosławny. Starania te prowadzone w latach 1815-1817, ze względu na zdecydowany sprzeciw Rzymu nie zostały zrealizowane. Wprawdzie jeszcze raz wrócono do tego planu (1836), kiedy zamierzano zlikwidować metropolię warszawską, ale i tym razem nie został on zrealizowany.

Kiedy nie powiodły się zamiary władców Rosji uzyskania prymasostwa a wraz z nim szerokiej autonomii dla Kościoła katolickiego w Cesarstwie Rosyjskim, postanowiono plany te zrealizować w utworzonym w 1815 r. Królestwie Polskim, połączonym początkowo unią personalną z Rosją. Car Aleksander I, który utworzył to Królestwo wbrew woli ogółu uczestników kongresu wiedeńskiego i przybrał tytuł króla Polski oraz planował odrębną koronację w Warszawie, chciał mieć w nowym państwie arcybiskupa metropolitę, który mógłby dokonać tych czynności. Stąd w konstytucji Królestwa Polskiego, nadanej przez

cara, znalazła się wzmianka o przyszłym arcybiskupstwie metropolii w Warszawie. Trudno bowiem przyjąć, by cesarz mógł się zgodzić na to, by zamierzonej koronacji dokonał metropolita gnieźnieński, poddany króla pruskiego, czy też metropolita Lwowa, poddany cesarza austriackiego. Wprawdzie istniała na ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego metropolia mohylowska, ale ta nie mogła być brana pod uwagę w kontekście konstytucyjnego Królestwa Polskiego.

Toteż po prawie dwuletnich rokowaniach z Rzymem pap. Pius VII na mocy bulli *Militantis Ecclesiae* z 12 III 1818 r. wyniósł Warszawę do godności arcybiskupstwa metropolii, a bullą *Ex imposita nobis* z 30 VI 1818 r. podporządkował jej wszystkie biskupstwa w Królestwie Polskim. I tym razem Rosja i rząd Królestwa Polskiego zażądały dla nowego metropolity niezwykle szerokich uprawnień kościelnych i tytułu „prymasa Królestwa Polskiego”. Tytuł taki wraz z przywilejem noszenia szat purpurowych rzeczywiście uzyskali metropolici warszawscy na mocy bulli *Romani Pontifices* (6 X 1818). Dokument papieski wyraźnie zaznaczał, że jest to wyróżnienie czysto honorowe i nie daje ono metropolitom Warszawy żadnych specjalnych uprawnień, jak tylko zwykłe prawa metropolitalne. Nie było to w żadnym wypadku przeniesienie urzędu prymasa Polski z Gniezna do Warszawy. Niedługo zresztą metropolici warszawscy mogli nosić ten tytuł; po stłumieniu powstania listopadowego car Mikołaj I zabronił im używać tego tytułu. Nie używali go metropolici warszawscy do 1919 r.

3. Prymas Galicji i Lodomerii

Jest to fakt bardzo dziwny, że podczas gdy zaborcze rządy pruskie dążyły wszelkimi środkami do całkowitego zlikwidowania urzędu prymasa Polski, a nawet samego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, to pozostałe rządy zaborcze zabiegały o utworzenie takich urzędów w granicach własnych zaborów. Było to zrozumiałe; Gniezno bowiem od 1000 r. symbolizowało nie tylko niepodzielną całość ziem polskich, ale przez urząd interrexa symbolizowało kontynuację państwowości polskiej w okresie niewoli narodowej. Tworzone zaś przy poparciu Rosji czy Austrii nowe urzędy prymasowskie miały stać się ośrodkami nowej tradycji, związanej z państwami zaborczymi, a Kościół polski w tych zaborach bardziej podporządkować władzom zaborczego państwa.

Akcję utworzenia osobnego prymasostwa dla diecezji polskich w zaborze austriackim podjęła również Austria w okresie późnego józefinizmu. Na mocy patentu ces. Franciszka I z dnia 13 II 1817 r. ustanowiono dziwny tytuł „prymas Galicji i Lodomerii” i obdarzono nim metropolitów lwowskich obrządku łacińskiego. Pierwszym zatem prymasem Galicji i Lodomerii był arcybiskup Andrzej Alojzy Ankwicz. W 1848 r. cesarz Franciszek Józef I tytuł ten przekazał metropolicie lwowskiemu obrządku greko-katolickiego Michałowi Lewickiemu. Był to twór czysto państwowy i honorowy i nie otrzymał nigdy sankcji ze strony Kościoła. „Prymas Galicji i Lodomerii” nie miał też żadnych uprawnień kościelnych. Po śmierci kard. Michała Lewickiego (1856) tytułu tego zaniechano.

III. PRYMAS W POLSCE ODRODZONEJ (PO 1918 R.)

1. Kto jest Prymasem Polski? Decyzje rzymskie z 1925r.

Wraz z odzyskaniem niepodległości przez państwo polskie powstała sporna kwestia: komu przysługuje tytuł i prerogatywy Prymasa Polski? Pretensje bowiem do tej godności i urzędu wysunęli arcybiskupi: warszawski, Aleksander Kakowski, który zaczął się tytułować „prymasem Królestwa Polskiego” zgodnie z bullą papieską z 1818 r., oraz w myśl wiekowych tradycji i przywilejów papieskich metropolita gnieźnieński, Edmund Dalbor, który wznosił tytuł „prymasa Polski”.

Ponieważ część ziem polskich wraz z Warszawą wcześniej otrzymała możliwości działania, dlatego metropolita Kakowski szybciej rozpoczął dość szeroką działalność kościelną, która w niektórych wypadkach przypominała jurysdykcję prymasowską. Jeszcze w 1916 r. wezwał na Konferencję Episkopatu do Warszawy biskupów metropolii warszawskiej, a nadto biskupów z Wilna, Jerzego Matulewicza, i ze Żmudzi, Franciszka Karewicza, chociaż obydwaj nie należeli do metropolii warszawskiej. Co więcej, nosił się nawet z zamiarem zaproszenia na tę konferencję biskupów zaboru austriackiego. Korzystając ze stułetniej rocznicy założenia metropolii warszawskiej, zaprosił on na dzień 13 III 1917r. metropolitów i biskupów ziem polskich trzech zaborów, którzy rzeczywiście przybyli do Warszawy łącznie z metropolitą Gniezna i Poznania, Edmundem Dalborem.

Zorganizowanie tych uroczystości i odbycie I konferencji biskupów polskich z trzech zaborów napotykało na poważne trudności ze strony okupacyjnych władz niemieckich. Obawiano się bowiem, jak donosił o tym w ściśle poufnym piśmie do Wiednia delegat rządu austriackiego w Warszawie, że „cała ta impreza bez cienia wszelkich wątpliwości może odegrać również doniosłą rolę polityczną” (28 II 1917). Już po pierwszym dniu uroczystości warszawskich delegat poufnie donosił do Wiednia: „cała Warszawa jest pod wielkim wrażeniem konferencji biskupów polskich, którzy przybyli tu w liczbie 12 ze wszystkich ziem polskich z wyjątkiem Litwy na czele z arcybiskupem Gniezna i Poznania, Edmundem Dalborem”. Jego też obecność wzbudziła szczególne zainteresowanie władz okupacyjnych. „Na jego obecność — relacjonował delegat austriacki — kładzie się tu specjalny nacisk, jako że uważa się go za prymasa Polski i przewodniczącego wszystkich biskupów polskich i że w jego obecności znalazła usymbolizowanie jedność ziem polskich na odcinku kościelnym”. W relacji tej nie omieszkało podkreślić, że była to pierwsza od czasów rozbiorowych konferencja biskupów polskich z prymasem. Z konferencji tej wysłano telegram do pap. Benedykta XV, podpisany na pierwszym miejscu przez kard. Edmunda Dalbora. Stwierdzono w nim, że „podpisani uważają się za jeden naród i że spodziewają się odrodzenia jego niepodległości”.

Ten też poważny wzrost opinii publicznej samej Warszawy w kierunku prymasowskiego Gniezna wpłynął na uaktywnienie się na polu kościelnym arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego. Tak w 1918 r. konsekrował dla Mińska (metropolia mohylowska) biskupa Zygmunta Łozińskiego, od 1919 r. zaczął używać szat purpurowych, a jedna z komisji konferencji biskupów metropolii warszawskiej pod jego przewodnictwem zaczęła przygotowywać materiały i problemy do przyszłego konkordatu polskiego. Pozycję jego wzmacniał fakt, że

był on metropolitą stolicy odradzającego się państwa polskiego. Jeszcze w 1916 r. został członkiem trójosobowej regencji proklamowanego przez państwa centralne Królestwa Polskiego. Niemałe też znaczenie posiadał fakt, że był on konsekratorem Achillesa Rattiego (1919), który w 1922 r. został papieżem (Pius XI). To stanowisko kard. A. Kakowskiego i jego szeroka działalność kościelna i polityczna nie mogły ująć uwagi metropolity Gniezna i Poznania, Edmunda Dalbora, oraz opinii publicznej kraju.

Nic dziwnego, że mianowany na kardynała dzień później od kard. Kakowskiego, Edmund Dalbor z Gniezna (15 XII 1919), zaczął niebawem bronić starożytnych praw prymasowskich Gniezna. W 1919 r. wznowił i on tytuł prymasa Polski. On też zwołał powagą prymasowską Konferencję Episkopatu całej Polski do Gniezna (1919) i jej przewodniczył, podobnie jak na wszystkich późniejszych. W lutym 1919 r. odprawił uroczyste nabożeństwo w archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela na rozpoczęcie pierwszego sejmiku odrodzonej Polski. W kwietniu 1922 r. był obecny w Wilnie na uroczystym przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski. W tym samym czasie otworzył kancelarię prymasowską w Warszawie i zaczął faktycznie wykonywać jurysdykcję prymasowską nad całą Polską. Jego działalność poparła cała opinia publiczna w kraju.

Tymczasem wznowieniu jurysdykcji prymasowskiej od początku byli niechętni nuncjusze papiescy, widząc w niej poważną konkurencję dla siebie. Jeszcze w 1918 r. nuncjusz Achilles Ratti (późniejszy pap. Pius XI) doradzał kard. A. Kakowskiemu, by wznowił nie używany od przeszło 80 lat tytuł „prymasa Królestwa Polskiego”, a na konferencji episkopatu w dniu 14 III 1919 r. jemu pierwszemu podał do podpisania protokół konferencji. Kard. A. Kakowski podał go jednakże kard. Dalborowi. Pod wpływem nuncjatury Stolica Apostolska w listach skierowanych do biskupów polskich na pierwszym miejscu wymienia kard. A. Kakowskiego. Istotną przyczyną tej niechęci, jak podał w swoim pamiętniku kard. A. Kakowski, był fakt, że „nuncjatura zatrzwożyła się, że kardynał prymas gnieźnieński zechce jako legatus natus wykonywać jurysdykcję kościelną obok nuncjusza”. Jeszcze bardziej niechętnym dla Gniezna okazał się następny nuncjusz apostolski, W. Lauri, który „ostro zwalczał prymasa Dalbora i zabiegał w Rzymie o zamknięcie kancelarii prymasowskiej w Warszawie”.

W tej sytuacji prymas E. Dalbor z Gniezna zwrócił się do pap. Piusa XI z prośbą o ostateczną decyzję w kwestii spornej i o potwierdzenie dawnych prerogatyw prymacjalnych dla Gniezna. Wówczas to pod wpływem sugestii nuncjatury warszawskiej Kongregacją dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła dekretem z dnia 5 II 1925 r.:

- 1) zatwierdziła arcybiskupom Gniezna i Warszawy tytuły — pierwszemu „prymas Polski”, drugiemu „prymas Królestwa Polskiego”;
- 2) Potwierdziła obydwoim hierarchom przywilej noszenia szat purpurowych na wzór kardynałów rzymskich;
- 3) „Co się tyczy jurysdykcji, którą stolica gnieźnieńska chce wykonywać na terytorium prymasostwa, a nawet na terytorium obecnej Polski (...), na wszelki wypadek Stolica Apostolska znosi ją *ad cautelam*”;
- 4) Konsekwentnie kancelaria prymasowska w Warszawie powinna być zamknięta.

W ten sposób faktycznie po przeszło 400 latach Stolica Apostolska zniosła jurysdykcję prymasowską w Polsce na 5 dni przed podpisaniem konkordatu między rządem polskim a Stolicą Apostolską. Konkordat nie poruszał proble-

mu prymasostwa polskiego. Stało się to głównie za sprawą nuncjatury papieskiej w Warszawie, nie bez poparcia kard. A. Kakowskiego z Warszawy.

2. Unia Gniezno — Warszawa (1946)

Trzeba stwierdzić, że negatywne decyzje rzymskie z 1925 r. nie przekreśliły tradycji prymasostwa polskiego związanego z Gnieznom. Sam kard. A. Kakowski, zapewne na skutek presji opinii publicznej, nie używał później tytułu „prymasa Królestwa Polskiego”, który przypominał niewolę narodową i dominację Rosji. Tymczasem następcą kard. Edmunda Dalbora, młody i inteligentny i nadzwyczaj ruchliwy Prymas Polski, kard. August Hlond, przeprowadził faktycznie Kościołowi polskiemu. Jego model Akcji Katolickiej przyjął się prawie w całej Polsce, on powołał do życia Radę Społeczną przy Prymasie Polskim, on zorganizował Towarzystwo Chrystusowe dla opieki pastoralnej nad polskimi emigrantami i on przewodniczył Synodowi Plenarnemu w 1936 r. w Częstochowie, gdzie obok niego zasiadało 6 innych metropolitów polskich trzech różnych obrządków. On też wreszcie przewodniczył Konferencjom Episkopatu Polski.

Decydujące wszakże znaczenie dla odrodzenia urzędu Prymasa Polski miały wypadki po 1945 r. Już po 1920 r. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza Władysław Abraham w artykule *Kto jest prymasem Polski?* poddał sugestię unii personalnej Gniezna i Warszawy. Do tej myśli powrócono po śmierci kard. A. Kakowskiego (30 XII 1938), dlatego przez 9 miesięcy w 1939 r. nie obsadzono wakującej stolicy metropolitalnej w Warszawie. Idąc za sugestią kard. A. Hlonda papież Pius XII dekretem z dnia 4 III 1946 r. rozwiązał unię personalną Gniezno-Poznań, trwającą od 1821 r., a unią taką połączył Gniezno z Warszawą. W ten sposób metropolita gnieźnieński, do którego osoby jest przywiązany tytuł prymasa Polski, stał się równocześnie metropolitą stolicy Polski, Warszawy. Ustały więc tarcia między Gnieznom a Warszawą o pierwszeństwo. Co więcej, ze względu na nadzwyczajną sytuację polityczną w kraju po 1945 r. kard. A. Hlond otrzymał od Piusa XII szerokie, nadzwyczajne uprawnienia kościelne. Korzystając z nich, już w dniu 15 VIII 1945 r. utworzył na Ziemiach Zachodnich i Północnych 5 nowych administracji apostolskich: w Olsztynie, Gdańsku, Gorzowie, Wrocławiu i Opolu. Zdążył jeszcze przed swoją rychłą śmiercią przedstawić Stolicy Apostolskiej kandydatów na licznie wakujące biskupstwa w Polsce. On też, jak się okazało ostatnio, wskazał Stolicy Świętej swego następcę, co było zjawiskiem bez precedensu w kościelnych dziejach Polski.

3. Kard. Stefan Wyszyński — Prymas Polski

Minęły zaledwie 3 tygodnie od śmierci kard. Augusta Hlonda, gdy pap. Pius XII w dniu 12 XI 1948 r. zamianował nowym prymasem Polski dotychczasowego biskupa lubelskiego, Stefana Wyszyńskiego. Miał on wówczas 48 lat, studia z prawa kanonicznego, teologii i katolickiej nauki społecznej, a jako były redaktor „Ateneum Kapłańskiego” duże doświadczenia publicystyczne. Podobnie jak prymas A. Hlond został mianowany *pro hac vice* metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim. Chociaż częściej rezydował w Warszawie niż w Gnieźnie, to jednak zawsze akcentował, że jest „prymasem Polski”, a nie „prymasem Królestwa Polskiego” czy metropolitą warszawskim. W tytulaturze na pierwszym miejscu zawsze wymieniał Gniezno, a na drugim stołeczną Warszawę.

W chwili objęcia przezeń urzędu prymasa Polski przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski był kard. Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski, ale po rychłej jego śmierci (1951) przewodnictwo objął prymas Stefan Wyszyński. Ze względu na niezwykle trudną sytuację Kościoła w kraju, związaną z okresem stalinowskim i prawie całkowitą izolacją Kościoła w Polsce od Stolicy Apostolskiej, pap. Pius XII udzielił prymasowi Wyszyńskiemu tak szerokich uprawnień i pełnomocnictw, jakich dotąd nie posiadał żaden z prymasów Polski. Odtąd prymas Polski stał się faktycznym kierownikiem Kościoła polskiego i przeprowadził go szczęśliwie przez trudny okres stalinowski i niemniej trudny okres recepcji reformy Vaticanum II.

Dwukrotnie po długich i niezwykle trudnych rokowaniach doprowadził do podpisania *modus vivendi* między Kościołem a państwem (15 V 1950/ 6 XII 1956). Był to fakt bez precedensu w dziejach Kościoła katolickiego. Była to bowiem pierwsza w dziejach Kościoła katolickiego umowa między Kościołem a państwem ateistycznym i komunistycznym. Umowa ta, jak stwierdza historyk zachodnioniemiecki, Hansjakob Stehle, uratowała Kościół polski od rozbitcia i podziału i zapewniła zakonom i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu przetrwanie i dalszą działalność. W pozostałych demokracjach ludowych na Wschodzie stało się inaczej. Trzeba i to dodać, że w toczących się od kilku lat rozmowach między rządem Polski a Stolicą Świętą prymas Wyszyński miał zawsze niezwykle ważny głos.

Prymas Wyszyński miał decydujący wpływ na obsadę wyższych stanowisk kościelnych w Polsce. To on uzgadniał kandydatów na stolice biskupie i przedstawiał ich Stolicy Świętej do nominacji. To on konsekrował większość biskupów polskich. On własną powagą dokonał sanacji zarządu kościelnego w diecezjach zachodnich i północnych po usunięciu w 1951 r. przez władze państwowe administratorów apostolskich łącznie z diecezją katowicką i krakowską (1952), po usunięciu stąd biskupów przez władze państwowe. Przez te dekryty zdołał uratować jedność Kościoła polskiego. W dwóch wypadkach mianował własną powagą administratorów apostolskich (Płock, Kielce), co zwykle czyni sama Stolica Apostolska. On też uzyskał podobne nominacje w Rzymie dla diecezji szczytkowych na wschodzie Polski (Lubaczów, Drohiczyń i Białystok).

W zakresie sądownictwa kościelnego prymas Wyszyński stworzył najwyższy trybunał kościelny przy Prymasie Polski i instalował kapituły katedralne we Wrocławiu (1952) i we Fromborku na Warmii (1951), przywrócił też do życia szereg kapituł kolegiackich w Polsce. W zakresie duszpasterstwa ogólnopolskiego nie tylko opracował osobiście program Wielkiej Nowenny przed *Sacrum Poloniae Millenium* (1966), ale nadzwyczaj roztropnie wprowadzał w życie w Kościele polskim reformy Vaticanum II. Jako stały przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski nadawał główny ton polskiemu kaznodziejstwu, różnym formom duszpasterstwa, a przede wszystkim nauczaniu katechetycznemu, z czego chlubi się dzisiejszy Kościół w Polsce.

Zaden z dotychczasowych prymasów nie przeorał tak swymi podróżami, kazańmi i obecnością Polski, jak on.

Ponieważ Statut Konferencji Episkopatu Polski, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, przewiduje, że stałym przewodniczącym tej Konferencji jest Prymas Polski, dlatego należy się spodziewać, że starodawny autorytet Prymasa Polski będzie nadal odgrywał pierwszorzędną rolę w życiu Kościoła i narodu polskiego.

Bibliografia:

E. Likowski, Powstanie godności prymasowskiej- arcybiskupów gnieźnieńskich, *Przegląd Historyczny* 19 (1915) 21-44, 154-190, 249-274; W. Abraham, rec. w.w. artykułu: *Kwartalnik Historyczny* 34 (1920) 120 nn. ; J. Nowacki, De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali, *Collectanea Theologica* 18 (1937) 616-700; L. Grochowski, Kryzys i reorganizacja archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1793-1833, *Nasza Przyszłość* 24 (1966) 203-241; B. Kumor, *Granica metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, Lublin 1971; *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974, t. I, cz. 1, 399-401; t. I, cz. 2, 102-103, 242-246, 447-448; Poznań 1979, t. II, cz. 1, 97-100, 167-169, 563-566; t. II, cz. 2, 26-28; M. Fała, *Kwestia prymasostwa w okresie arcybiskupich rządów kardynała Edmunda Dalbora (1915-1926)*, PK 20 (1977) nr 1/2, 101-123; nr 3/4, 109-129; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, 103-120.

DER PRIMAS DER KATHOLISCHEN KIRCHE IN POLEN

Zusammenfassung

Der Artikel ist der Bedeutung und der Rolle des Primas in der Geschichte Polens gewidmet. Die Gründung des Amtes des Primas steht im Zusammenhang mit der Gründung in Polen einer zweiten kirchlichen Metropole in Lwów. In der Frage der Rangordnung zwischen den Metropolen Gniezno und Lwów wurde der Titel des Primas zum ersten Mal dem gnesener Metropolit Mikolaj Trąba in Jahre 1418 zu Konstanz verliehen. Zu den Berechtigungen des Primas gehörten: die Krönung des Königs von Polen, das Recht der Berufung der Provinzialsynoden und ihre Leitung, der Kirchengerichtshof dritter Instanz, die Sorge um die Erhaltung des Katholizismus in den durch den Protestantismus bedrohten Gebieten, die Vertretung der polnischen Kirche nach aussen. Eine besondere Berechtigung der Primaten von Polen war das Vorrecht des Tragens der Purpurgewänder. Der Primas besass ebenfalls politische Berechtigungen und zwar das Privileg des Interrex während der königlosen Zeit. Zur Zeit der Annexionen 1795-1918 versuchte Preussen, in dessen Grenzen sich Gniezno befand, das Amt des Primas aufzuheben, da es die Einheit des polnischen Volkes symbolisierte. Die österreichischen und russischen Annexionsregierungen dagegen waren bemüht das Amt des Primas für die Bischöfe von Mohylów in Russland und Lwów in Österreich zu erlangen. Infolge dieser Bemühungen wurde im Jahre 1818 der Titel Primas des Königreiches Polen für die warschauer Erzbischöfe gegründet. Im wiedererstandenen Polen, nach 1918, erhoben auf das Amt des Primas die Erzbischöfe von Gniezno und Warszawa Anspruch. Der Heilige Stuhl hob im Jahre 1925 die Jurisdiktion des Primas für den Erzbischof von Gniezno auf, behielt jedoch beide Titel des Primas. Im

Jahre 1946, infolge der Union von Gniezno und Warszawa sowie dank der Wiederherstellung der Berechtigungen des Primas für den Kardinal August Hlond, begann in der neuen politischen Situation das Amt des Primas eine wichtige Rolle im Leben der Kirche in Polen zu spielen. Die Berechtigungen des Primas wurden in der Zeit des Stalinismus erweitert und Kardinal Stefan Wyszyński hob durch seinen persönlichen Beitrag noch mehr seine Bedeutung.